Opłacono ryczałtem.

Nr. 4. Kraków, Kwiecień 1927. Rok IX.

MŁODZIEŻ POLSKA

Organ Związku Katol. Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej diecezji krakowskiej.

Wychodzi raz na miesiąc.
Redakcja i Administracja:
Kraków, Pl. Marjacki 2. Telef. 2702.

Prenumerata:
półrocznie 3 złote
dla Stowarz. zwiazkowych 1·50 zł.

BÓG — OJCZYZNA — CNOTA — NAUKA — PRACA.

Gdy Zmartwychwstania biją dzwony!...

„Chrystus Zmartwychwstał — Alleluja“ biegnie wieść radosna ponad sioła i miasta nasze. — „Chrystus żyje — już Go więcej grób nie kryje“, głoszą nam to w triumfalny ton uderzające dzwony kościołów naszych, a radość rozpiera piersi nasze, ponieważ oglądamy Mistrza naszego, triumfującego nad złością, — poniżonego, wyszydzonego, zmarłego na haniebnem drzewie krzyża, jak powstaje w chwale blasku i majestacie.

Święto Zmartwychwstania Pańskiego nasuwa jednak pewne myśli, z któremi Związek z Wami Druhowie podzielić się pragnie. Życie Pana Jezusa, dzisiaj triumfującego, to jedno pasmo ofiary. Zstąpił na ziemię, aby służyć ludzkości — ile zaparcia siebie domagały się od Niego Betlejem, Egipt, Nazaret — ile trudu, głodu, prześladowań, znieść musiał w czasie publicznej Swej działalności. On to poświęcił swoją wolność, swój spokój, swoją wygodę, honor, zdrowie i życie, słowem wszystko — dla swego ludu. Nie dba o majątek, gardzi wygodami, życie Jego upływa na pracy ciężkiej, w twardej służbie cierpiącej ludzkości. Ciężary brać na siebie, a innych ochładzać; siebie samego wtrącać w niedostatek, a całemu światu nieść odpoczynek duchowy, to Jego hasło, to Jego całego życia staranie. Gdy Chrystus powstał z grobu, zgromadził dokoła siebie rozpierzchłych, zalęknionych uczniów, natchnął ich zapałem dla Jego sprawy i jako wódz niezwyciężony poprowadził ich na podbój świata. Dzisiaj trzysta miljonów ludzi czci Go i służy Mu jako niezwyciężonemu i nieśmiertelnemu Królowi wieków. Każdy z nas Druhowie szuka i wielbi wielkich wodzów, by ich naśladować. Chrystus jest takim wodzem, za jakim tęskni nasze młodzieńcze serce. On przewyższa wszystkich swym umysłem; jest wzniosły, czysty, wierny i szlachetny, wyrozumiały i współczujący, wielki miłośnik wszystkiego, co piękne, dobre i prawdziwe. Za czem tęsknią dusze Wasze, tego pragnie i Chrystus. On chce uczynić z Was szczęśliwych Synów Bożych, usunąć wszystko, co złe, podłe, nieczyste.

Przez Was i z Wami chce świat dźwignąć z bagna brudu moralnego, podłości i chaosu, a przywrócić wiarę, ład i cnotę. Do czynu rwiecie się Druhowie. Patrzcie na uczniów Chrystusa, na Apostołów. Toż to naprawdę bohaterowie. I Wy takimi stać się możecie. Powstały z grobu Chrystus rozwinął sztandar Swego panowania — do Jego orszaku zaciągnąć się musimy, jak to uczynili nasi rówieśnicy Święci: Jan Ewangelista, St. Tarzycjusz, Stanisław Kostka i Alojzy Gonzaga.

Widokiem Zmartwychwstałego Zbawiciela pokrzepieni i Jego łaską wsparci, poszli Apostołowie w świat i pracą swą dokonali dzieła nawrócenia ludzkości. Szczupła garstka, która stanowiła Kościół początkujący, rozrosła się w olbrzymią organizację. Wspomnienie tych chwil musi zrodzić w nas postanowienie: powiększyć szeregi Druhów „Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej“. Liczba ich co roku wprawdzie wzrasta, lecz bardzo wielu zostaje jeszcze poza Stowarzyszeniem. Na Zjeździe Księży Patronów naszych Stowarzyszeń w dniu 21-go kwietnia 1927 r. padło hasło z ust Najprzew. Księdza Biskupa Nominata Dra Stanisława Rosponda: „Rozwinąć pracę w głąb i wszerz“. To wykonać musimy. **Musicie Druhowie ukochać Chrystusa** i Jego w życiu naśladować, **musicie w tym roku powiększyć Wasze szeregi** przez werbowanie nowych członków, zwlaszcza opuszczających szkołę zapisywać na członków Stowarzyszenia. Taki jest rozkaz. tak stać się musi!

Wrażenia z pielgrzymki do Rzymu.

III.

Rzym! — odezwały się chóralnie glosy młodzieży, która przez okna wagonu bacznie śledziła zarysywujące się wieżyce na tle błękitnego nieba Italji. Radości, jaka zapanowała w tej chwili, trudno opisać — każdy chciał jak najprędzej położyć swe stopy na ziemi, która w dziejach Kościoła zapisała się jak najchlubniej. I nie dziw, że ledwo tylko pociąg wjechał na dworzec kolejowy „Rzym“ — wybiegły z wagonu grupy młodzieży, pędząc w stronę wyjścia, u którego licznie zebrana kolonja i kler polski oczekiwała ją, by zobaczyć kwiat młodzieży polskiej i wspólnie z nią radować się i prosić w Piotrowej Stolicy władcy świata o błogosławieństwo dla Ojczyzny.

Po powitaniu nas przez przedstawicieli Ambasady, poselstwa i kolonji polskiej, odjechaliśmy, specjalnie dla nas zarezerwowanemi wozami tramwajowymi do pensjonatu S. Marta i p. Okuniewskiej. Mnie wypadło zamieszkać w pensjonacie S. Marta, którego zabudowania należą do Watykanu. a administrują nim Siostry Francuski. Pensjonat ten stoi każdej chwili otworem dla Polaków.

Po rozlokowaniu się w dużych salach, czuliśmy się jak u siebie w domu, krótka drzemka przed obiadem wzmocniła wyczerpane podróżą nasze siły, umożliwiając nam zwiedzenie po obiedzie wnętrza Bazyliki św. Piotra oraz w pobliżu będących kościołów.

Zaczepiani przez przekupniów, którzy wychwalali swój towar — wyrobów mozaikowych, nie mogliśmy się opędzić z początku, uważano nas za Niemców, targując się specjalnie wyuczoną przed paru dniami niemczyzną.

posługując się słownikami. Ponieważ umiałem trochę po włosku, nie dano mi chwili spokoju, prosząc bym pośredniczył w kupnie. Włoszczyzna naszej młodzieży ograniczała się do słów „Quanto costa" i „Troppo caro", co znaczy na polskie — ile kosztuje — i — za drogo.

O godzinie 5 popoł. przy sprzyjającej pogodzie, ruszyliśmy pochodem do kościoła św. Andrzeja na Kwirynale, celem złożenia na grobie św. Stanisława Kostki — lilji pamiątkowej, serca złotego i adresów młodzieży polskiej. Rzęsiście oświetlony ołtarz, pod którym spoczywają relikwje św. Stanisława, majestatycznym swym odświętnym wyglądem wzruszył serca nasze, — zwilżyły się wpatrzone oczy nasze. Rozmodlone pogodne twarze, dawały wyraz mocy młodzieńczych dusz, które ofiarowały się swemu Patronowi, ślubując Mu iść drogą, jaką On szedł. U stóp sarkofagu wygłosił okolicznościowe kazanie ks. biskup Okuniewski z Pelplina, który witał relikwje Polaka świętego w imieniu młodzieży polskiej.

Nazajutrz wysłuchaliśmy Mszy św. w Bazylice św. Piotra, odprawionej przez ks. kard. Kakowskiego, po której udaliśmy się zwiedzać kościół św. Jana na Latarenie, Muzeum Misyjne, Skala Santa, Baptisterium, S. Maria Magiore. — Po obiedzie zwiedziliśmy Gianicolo i kościół św. Cecylji Wieczorem zgromadziliśmy się w pensjonacie S. Marta, by spożyć wspólnie wieczerzę wigilijną. Przy tonach orkiestry (ks. Kuznowicza) i pieniach kolend polskich, łamaliśmy się opłatkiem co zapoczątkował ks. kard. Kakowski, biskupi Okuniewski, Tymieniecki oraz Ambas. Skrzyński i poseł Kozicki.

Do wieczerzy tej zasiadła wspólnie z nami młodzież francuska, chińska oraz klerycy Semin. duchownego z Neapolu. Refektarz pensjonatu zamienił się w wieżę Babel — życzenia różnojęzyczne dla polskiej pielgrzymki przyjmował ks. kard. Kakowski, który kolejno wznosił okrzyk na cześć młodzieży państw, których przedstawiciele składali Polsce życzenia.

Przemowy i wiwaty rozentuzjazmowanej młodzieży odnosiły się przeważnie do polskiej pielgrzymki.

Na zakończenie ks. kard. Kakowski przemawiając, wzywał polską młodzież, by po powrocie do Ojczyzny jęła się pracy nad odnowieniem jej, czystością, karnością i wiarą. (C. d. n.).

Poradnik teatralny.

Charakteryzacja.

Z warunków, które dotychczas omawialiśmy, jakie aktor musi przyswoić sobie, aby mógł stanąć na scenie, pozostaje ostatni — charakteryzacja.

Zadaniem aktora jest, na podstawie materjału danego przez autora i przy pomocy swoich warunków fizycznych osobę daną powołać do życia, stworzyć. To jest właściwa twórczość aktora. Chodzi o to, aby dana osoba w sztuce żyła i działała, nie jako ten lub ów aktor, ale jako właśnie osoba utworu; wówczas zniknie budynek teatru, zniknie płótno dekoracji, a widz miał będzie złudzenie rzeczywistości.

Charakteryzacja twarzy.

Garderoba, jako stałe miejsce aktora, powinna być tak oświetlona, jak i scena. Światło powinno być prawie, że przed twarzą aktora. Przy charakteryzacji unikać takich kolorów, jakie daje światło sceniczne;

Pamiętać, że: 1) świeca daje światło żółto-zielone:
2) nafta światło żółte;
3) gazowe światło niebieskawe;
4) elektryczne światło fioletowe.

Charakteryzować twarz musimy odpowiednio danemu typowi.

Przystępując do charakteryzacji, musimy przedewszystkiem twarz wysmarować tłuszczem (wazelina amerykańska lub goldkrem), a potem zrobić podkład. (Amantów robi się podkładem L. 3). Po dokładnem założeniu całej twarzy podkładem — nabieramy na palce róż puder lub karminu i nakładamy rumieniec — od nasady nosa, przez oko, policzki, szerokość 3 palców własnej ręki, tak samo nakłada się pod brwiami i na bokach nosa wzdłuż, aż do skrzydeł. Końce uszu i zupełnie lekko koniec brody.

Oczy podmalowuje się czarną lub silnie niebieską szminką, na rzęsach nad samym krajem. Te kreski musimy rozetrzeć tak, aby niby cień padał na rzęsy. Wtedy oczy wydają się głębokimi, żywemi i pełnemi wyrazu.

Brwi maluje się czarną lub brązówką. Usta czerwieni się karminem.

Kto ma przypłaszczony nos, może go podnieść, przy pomocy szminki białej — paskiem na pół palca szerokim na grzbiecie nosa. Równocześnie można przydłużyć nos nabieleniem grzbietu i końca nosa. Skrócić długi nos można, po zaróżowieniu końca nosa.

Dla starych ludzi nie nakłada się silnych rumieńców; dookoła ust od nozdrza przeciąga się dwie lekkie smugi wiszniówką z niebieską tam, gdzie sama twarz załamuje się w zmarszczkę przy uśmiechu.

Dla starych i chorych typów na odpowiednim podkładzie nakłada się lekki rumieniec, a koło ócz, ust i na czole robimy zmarszczki.

Którędy mamy przeciągnąć zmarszczki — najlepiej zobaczyć w lustrze na własnej twarzy. Tak np. na czole między brwiami kładziemy jedną lub dwie linje; ponad nimi wzdłuż czoła dwie lub trzy równobierzne, koło oka dwie lub trzy — w formie promieni, a pod okiem dajemy czasami wzdłuż ocznej kości półokrągłą linję, aby zaznaczyć obwisłą skórę pod okiem. Koło ust robią się małe smużki od kącików, a większe — od nosa aż do brody; czasami dodaje się jeszcze i trzecią, równolegle do drugiej.

Dla przedstawienia energicznego i twardego charakteru na bokach nosa robi się smugi. Ale malowane smugi to jeszcze nie zmarszczki. Namalowawszy je, musimy delikatnie rozprowadzić farbę palcem i podług tego, po obu bokach smugi zmarszczek, zrobić dwie linje białą farbą i znowu rozprowadzić je tak, aby linje zlewały się ze sobą.

Po zakończeniu charakteryzacji musimy twarz dobrze przypudrować, aby ona nie błyszczała.

Samo przez się rozumie się, że nie wszystko opisane zastosowujemy całkiem do każdej roli. Zmarszczki zastosowujemy do wieku i charaktery danego typu.

Nieszczęsny, chudy typ, namalujemy niebieską szminką. Złe, czarne charaktery zaznaczamy czasami zrosłemi nad nosem brwiami lub orlim nosem przez pociągnięcie białą szminką paska wzdłuż nosa od jednego oka do drugiego. — Wogóle wszystkie wypukłości maluje się jasnymi szminkami — a zapadnienia i wgłębienia, ciemnymi. Przy użyciu tych kolorów musimy być jednak ostrożni, strzedz się grubego nakładania kolorów, żeby nie wyglądać karykaturalnie.

Z okręgów.

Andrychów.

W dniu 13 marca b. r. odbyła się w Andrychowie, w Domu katolickim 1-dniowa „odprawa" (kurs) dla Zarządów K. S. M. P. Okręgu wadowickiego. Obradom przewodniczył W. Ks. Józef Tomera, sekretarz jener. Zw. K. S. M. P. w Krakowie.

W odprawie powyższej brały udział Zarządy następ. Stow.: 9 druhów z Andrychowa, 6 z Brzezinki, 5 z Choczni, 2 z Frydrychowic, 5 z Inwałdu, 3 ze Spytkowic ad Zator. 3 z Targanic, 4 z Wadowic i 8 z Witanowic — razem 45 druhów. — Nie przybyły Zarządy Stow. z Wieprza i z Przybradza. Obrady rozpoczęto nabożeństwem w tut. kościele paraf. o godz. 9 rano. O godz. 10.30 powitał wszystkich obecnych i zagaił obrady Ks. Sekretarz a następnie w pięknych słowach. zobrazował stan i działalność poszczególnych Stow. w Okręgu, przedstawił ogólny stan naszej Organizacji, wykazał przyczyny i skutki słabego rozwijania się niektórych Stow. w Okręgu, oraz podał środki zapobiegawcze. dalej wspomniał o głównych celach i zadaniach naszych Stow. i wezwał w końcu wszystkie Zarządy Stow., aby bezwzględnie w jak najkrótszym czasie, wprowadziły w życie rezolucje, zapadłe na Zjeździe Delegatów w dniach 16, 17 X. 1926 w Krakowie, a mianowicie:

1) W każdem Stow. należy założyć Kółko Eucharystyczne;

2) każde Stow. będzie prowadzić bezwzględną walkę ze wszystkiem, co nieskromne i nieczyste z pornografją;

3) Każde Stow. założy w celu zwalczania alkoholizmu, tej strasznej plagi naszego narodu. Kółko abstynenckie;

4) ponieważ w maju b. r. odbędzie się w dekanacie wadowickim. wizytacja J. E. X. A. Sapiehy Metropolity krakowskiego. przeto każde Stow. ułoży wspólny program z innemi katol. Organizacjami, uroczystego powitania i przyjęcia. na który złożą się śpiewy. deklamacje, przemówienia oraz szczegółowo opracowane sprawozdanie z działalności poszczeg. Stow., a to od początku swego istnienia;

5) każde Stow. przygotuje należycie program wystąpienia na Zlocie Okręgowym K. S. M. P.. który odbędzie się w Andrychowie w dniu 24-go lipca 1927 r.;

6) tak samo Stow. powinny się przygotować na Ogólnopolski Zjazd K. S. M. P., który odbędzie się w lecie 1928 r. w Krakowie;

7) każde Stow. na każde 50 druhów w Stow.. wyśle na swój koszt 1 druha na Zjazd Delegatów, który odbędzie się dnia 29 czerwca 1927 r. w Krakowie;

8) każdy druh w Stow. powinien sobie nabyć mundurek, a przynajmniej czapkę zw. i odznakę — w Sekret. Jeneralnym w Krakowie;

9) Każde zebranie miesięczne, powinno mieć nast. program obrad: a) Zagajenie. przez druha prezesa i powitanie obecnych; b) Śpiew związkowy; c) Odczytanie obecnych członków; d) Odczytanie protok. z ost. Zebrania: e) Deklamacja; f) Odczyt; g) Wnioski i dyskusja; h) Odczytanie uchwał Wydziału; i) Urozmaicenia (monolog, deklamacja, zabawy, skrzynka zapytań, śpiewy); j) Zakończenie (zamknięcie obrad przez druha prezesa); k) Śpiew związkowy.

Na tem o godz. 1 popoł. obrady przerwano i udano się na wspólny obiad, którego koszta pokryli uczestnicy.

O godz. 2 popol. nastąpił dalszy ciąg obrad, którym przewodniczył p. prof. Krymski z Krakowa, który przemówił w gorących słowach na temat wych. fiz. i p. w., oraz o walce z alkoholizmem. Przemówienia te były urozmaicone pokazami ćwiczeń, oraz wyświetleniem obrazów na temat szkodliwej i zabójczej działalności alkoholu na wewn. ustrój człowieka. Równocześnie odbyła się wizytacja przez Ks. Sekr. tut. Stowarzyszenia.

Odprawę zakończono wspólną fotografją, poczem o godz. 5 popoł. druhowie się rozjechali, unosząc w duszach niezatarte wrażenia, z tak świetnie wypadłej Odprawy, z której nabrali nowych sił do pracy nad własnem wyrobieniem na prawdziwie dobrych synów Kościoła i Ojczyzny.

Gotów! Matlak, sekretarz.

Kalwarja.

Dnia 6 marca, w niedzielę, odbyła się w Kalwarji „odprawa" Zarządów Stowarzyszeń Młodzieży okręgu kalwaryjskiego. O godz. 10 przedpoł. nastąpiło powitanie gości i raport. Przybyło: z Lanckorony 2, z Leńcz 4, z Przytkowic 3, ze Stronia 2, ze Zakrzowa 1, ze Zebrzydowic 4 — z Kalwarji 4. Po raporcie odbyło się zebranie wspólne ze Stowarzyszeniem z Kalwarii w liczbie razem 65, na którem p. Haszkiewicz Stanisław, student medycyny wygłosił odczyt ilustrowany obrazami świetlnymi o szkodliwości alkoholu. Po wspólnym obiedzie w Ochronce nastąpiły ćwiczenia na boisku Sokoła. W międzyczasie nadjechał z Rabki sekretarz jeneralny ks. Pankiewicz Stanisław i wypełnił popołudnie wykładami o programie pracy na najbliższy kwartał. Zalecał pracę w kierunku religijnym (rekolekcje, adorację przy Grobie, wieczornica pasyjna), oświatowym, zawodowym, wychowania fizycznego, organizacyjnym. Zalecał bratnie odwiedziny i rozgrywki.

Delegaci zdali sprawę, jak idzie u nich praca, i po przemowie zachęcającej do wytrwania w pracy, wygłoszonej przez ks. sekretarza okręgowego Jana Sidełkę, żegnali śpiewem „odprawę", a po wspólnej fotografji, rozeszli się do domów, by z nowym zapałem podejmować pracę w swych Stowarzyszeniach.

Z życia Stowarzyszeń.

Kraków - Modrzejówka.

Stowarzyszenie nasze założone zostało w 1918 roku. Pierwsze początki Stowarzyszenia są nam ledwo znane. Bo znane są nam tylko te zdarzenia, które silniej się w naszych głowach chłopięcych utrwalały jak: poświęcenie sztandaru przez Najprzew. Księcia Metrop. Sapiehę, zwiedzanie kolonii przez ks. biskupa Rhodego z Ameryki.

Zaprawdę z żalem i z zadrością patrzyliśmy wtedy na tych druhów, których dziś widzimy już na stanowiskach samoistnych, o których wiemy, że są rozsiani po różnych kątach Polski. Rozmaite koleje przechodziło Stowarzyszenie w tym okresie, a dziś praca w niem idzie naprzód intenzywnie, bo my czerpiemy siłę i ochotę z kroniki i sprawozdań tych, którzy byli dla nas przykładem.

Pierwszym energicznym Patronem był ks. Pankiewicz. Dzięki jego staraniom poświęcono sztandar, który dosyć szybko wzniósł się w górę.

Pracą naszą interesował się Książę Metropolita, przesyłając nam swe błogosławieństwo, które do dziś dnia jest ozdobą salki Stowarzyszenia. Urządzono wówczas wieczorki, jak: styczniowy, kościuszkowski, 3-go maja, założono bibljotekę, zakupiono instrumenta, gry i przyrządy gimnastyczne i inne rzeczy. Żywe zajęcie się sceną, sport i wycieczki dowodzą bujnego rozwoju życia Stowarzyszenia.

Po kilkunasto-miesięcznej pracy ks. Pankiewicz ustąpił, a jego miejsce zajął ks. Srokowski. Ale praca nie ustała. Trwała ona bez przerwy, aż do wybuchu wojny o niepodległość. Na bój poszli nasi poprzednicy, by piersiami swemi bronić Polskę przed zalewem bolszewickim. Wtedy dopiero praca się urywa. Tak mija lat cztery. Nastaje rok 1924, w którym rozpoczyna się nowe życie dla Stowarzyszenia, niejako jego drugi okres.

Druhowie wróciwszy z wojny, nie zajęli się wskrzeszeniem Stowarzyszenia. Nie było czasu. Każdy jak mógł myślał o sobie i swoich najbliższych, bo ciężkie nastały czasy. Ale my — my, którzyśmy przedtem patrzyli przez uchylone drzwi na ich życie, my, którzyśmy pod ścianami podsłuchiwali pieśni druhów i z daleka patrzyli na ich zabawy i wybryki, myśmy wówczas uczuli, że nam czegoś brakuje... I przyszedł do nas nowy ks. Patron, przyszedł i powołał na nowo do życia Stowarzyszenie.

Ks. Patron Tomera poruszył nasze serca. Praca rozpoczęła się na nowo, ale trafiała na większe może trudności, niż za lat poprzednich. Bo oto do Stowarzyszenia wtargnęło kilku takich, co nie rozumieli jego celu, nie chcieli znać Chrystusa, a szukali tylko zabawy, dbali o swą kieszeń i korzyść materjalną. Zaczynają się kłótnie, intrygi i t. p. Ale mimo tego Stowarzyszenie urządza przedstawienia, wycieczki (Częstochowa, Ojców, Czerna) tworzy drużynę piłki nożnej, buduje sobie boisko ćwiczebne i t. p. Ale oto ks. Tomera nas opuszcza. Patronat obejmuje ks. Dyba, ale nie na długo, bo po kilku miesiącach pozostajemy bez Patrona i tak trwamy przez pół roku. Aż oto jak z nieba przybywa nam z pomocą ks. kan. Masny, b. nasz Proboszcz, który ile tylko może pomaga nam w pracy. Wtedy jednak nie poparci przez otoczenie nasze, sami znajdując się w trudnych i niewyjaśnionych warunkach, przechodzimy przesilenie, które jednak koniec końców zwyciężamy i dzięki Bogu zaczynamy brać się naprawdę do pracy. Ten dobry początek nazwałbym trzecim okresem rozwoju naszego Stowarzyszenia.

Trzeci okres jest najkrótszy, bo niedawno się zaczął. Dzięki staraniom ks. Masnego, przychodzi nam z pomocą p. Molicki, wicepatron, który energicznie swemi doświadczonemi radami i wskazówkami wspomaga nas i prowadzi po drodze prostej, wytkniętej nam przez Boga i Ojczyznę. Dziś aczkolwiek Stowarzyszenie posiada tylko 35 członków, posiadamy orkiestrę mandolinową, bibljotekę, kółka: eucharystyczne, amatorskie, sportowe, urządzamy odczyty i przedstawienia, mamy swoje boisko i przyrządy gimnastyczne, a wszystko to zdobyliśmy **tylko** swoją pracą i własnemi zabiegami.

Zebrania wspólne odbywamy co niedzielę, codziennie zaś od godz. 5—8 mamy otwartą czytelnię, gdzie znajdziesz nietylko gazetę, szachy, czy ping-pong, ale także szczerego Druha, który po pracy z przyjemnością spędza tu czas na dzieleniu się z Tobą wrażeniami dnia.

Gotów! **Dh. Karol Kwinta.**

Gdów.

W dniu 3 kwietnia b. r. odbyło się tutaj, staraniem kat. Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, przedstawienie p. t. „Wenancjusz“, dramat religijny w 5 aktach, O. Maurusa Carnota. — Odegranie tej poważnej sztuki o tendencji wybitnie religijnej, wypadło doskonale, dzięki wytrawnej reżyserji p. Marji Grenikówny, tutejszej nauczycielki, pracownicy i opiekunki naszego Stowarzyszenia.

Na pochwałę zasłużyli wszyscy grający, na czoło jednak, swoją świetną i inteligentną grą, wybili się następujący: Franciszek Bzdyl (Wenancjusz), Franciszek Pieprzyk (pretor Marcellus), Władysław Matuszyk (prefekt Antjoch), Władysław Kursa (Klaudjusz), Stanisław Szostak (arcykapłan rzymski) i Tadeusz Stopa (Syktus).

Stylowe dekoracje, wykonali bezinteresownie pp. artysta-malarz Stanisław Klimowski i kierownik szkoły ze Zręczyc p. F. Trybuła. — Wystawieniem tej zbożnej sztuki dało Stowarzyszenie Młodzieży Katol. Męskiej w Gdowie, dowód swojego dużego rozwoju intelektualnego, tak pod względem religijno-etycznym, jak również pod względem zamiłowania i zrozumienia prawdziwego piękna. **Antoni Pisarski,** sekr. Stow.

Ogłoszenia Związku.

1. Dnia 24-go kwietnia b. r. odbyła się w Mszanie Dolnej w sali Składnicy Kółek Rolniczych o godzinie 1.45 Odprawa dla Zarządów Stowarzyszeń okręgu mszańskiego. Odprawę poprowadził ks. Stanisław Pankiewicz.

2. W piątek, 29-go kwietnia b. r., o godz. 6 wieczorem, odbędzie się konferencja Patronów i Zarządów Stowarzyszeń okręgu Kraków — miasto. Na porządku dziennym omówienie obchodu rocznicy wydania encykliki papieskiej „Rerum novarum“ w naszych Stowarzyszeniach i sprawozdanie z działalności Stowarzyszeń w ubiegłym kwartale.

3. **Wizytacja Stowarzyszeń okręgu makowskiego** i **części żywieckiego.** W porozumieniu z Ks. Sekr. okręg. w Suchej i Żywcu ustalono program wizytacji okręgu makowskiego i części żywieckiego oraz termin Odprawy dla Zarządów Stowarzyszeń okręgu żywieckiego w czasie od 4 — 11 maja br.

I tak: **4-go maja** — środa, popołudniu wizytacja Stowarzyszeń w Mucharzu, Śleszowicach i Jaszczurowej.

5. Czwartek: O godzinie 9. rano w Tarnawie dolnej. o godz. 1-szej popoł. w Zembrzycach. o godz. 7 wieczorem w Makowie.

6. Piątek: O godz. 9-tej rano w Zawoji — o godz. 7 wiecz. w Spytkowicach ad Chabówka.

7. Sobota: O godz. 2 w Rabie wyżnej — o godz. 1 popoł. w Osielcu.

8. Niedziela: O godz. 8-mej **Odprawa dla Zarządów Stow. okręgu żywieckiego.** Na odprawę zjawią się Zarządy: Cieciny, Gilowic. Koszarawy. Łodygowic, Radziechów, Rychwałdu, Węgierskiej Górki. Żywca. Wieczorem wizytacja Stowarzyszenia w Żywcu.

9. Poniedziałek: O godz. 9: Wizytacja w Rychwałdzie. o godz. 12-tej w Gilowicach.

10. Wtorek: O godz. 9-tej: Wizytacja w Lachowicach, o godz. 1-szej w Stryszawie.

11. Środa: O godz. 10-tej Skomielna Biała, o godz. 6- tej w Suchej.

Wydawca w zastępstwie Związku i redaktor odpow.: X. Stan. Pankiewicz.
CZCIONKAMI DRUKARNI „GŁOSU NARODU“ W KRAKOWIE